

dr Bernadeta BARAN

Wydział Nauk Ekonomicznych, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

e-mail: bernadeta.baran@ue.wroc.pl

DOI: 10.15290/ose.2017.06.90.01

WSPÓŁCZESNE WYZWANIA EKOLOGICZNE – W KIERUNKU *HOMO OECOLOGICUS?*

Streszczenie

Celem artykułu jest wskazanie, że „zrównoważona przyszłość”, jako efekt realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju, nie jest realna w obliczu skali i tempa przeobrażeń w środowisku. Trwałości ekosystemów, tak poważnie naruszonych, nie uda się przywrócić bez zmiany obecnych wzorców produkcji i konsumpcji. Szerzenie idei społecznej odpowiedzialności biznesu i konsumpcji zrównoważonej opartej na proekologicznych stylach życia może stanowić punkt wyjścia w procesie kreowania pozytywnych zmian w relacji człowiek – środowisko. Niemniej jednak warunkiem pozytywnych zmian jest ugruntowanie tzw. głębszej świadomości ekologicznej, której istotą jest, odmienny od współcześnie akceptowanego, paradygmat rozumienia świata przyrody oraz miejsca i roli człowieka w środowisku.

Słowa kluczowe: ekologizm, zrównoważony rozwój, ekofilozofia

CONTEMPORARY ECOLOGICAL CHALLENGES: TOWARDS *HOMO OECOLOGICUS?*

Summary

The aim of the paper is to demonstrate that 'sustainable future', being an effect of implementing the concept of sustainable development, is not realistic given the scale and pace of environmental transformation. The sustainability of ecosystems, so seriously affected, cannot be restored without changing current production and consumption patterns. The promotion of the idea of corporate social responsibility and sustainable consumption based on environmentally friendly lifestyles can be a starting point in the process of creating positive changes in the human-environmental relationship. However, the prerequisite for positive change is to strengthen the so-called deeper ecological awareness, the essence of which is a new paradigm - different from the one accepted today - of understanding the natural world and the place and role of man in the environment.

Key words: ecologism, sustainable development, ecosophy

JEL Classification: O44, Q5, A12

1. Wstęp

Globalne zainteresowanie skutkami działalności gospodarczej człowieka dla środowiska wywodzi swój początek z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Ogólne poruszenie wywołał w szczególności raport pt.: *Granice wzrostu*, który podważył założenie o nieograniczonych możliwościach dalszej ekspansji ekonomicznej oraz wskazywał na niebezpieczeństwo pojawienia się naturalnych barier [Meadows i in. 1973]. W latach osiemdziesiątych zaczęto upowszechniać wiedzę o zakresie problemów ekologicznych, widocznych przede wszystkim w krajach Trzeciego Świata, oraz kwestionować koncepcje rozwoju zorientowane wyłącznie na: wzrost produkcji, konsumpcji i eksploatację przyrody. Do głównego nurtu ekologicznych rozważań o stanie środowiska naturalnego włączono studia nad rozwojem. Argumentowano na rzecz jego zrównoważenia, czyli takiego rozwoju społeczno-gospodarczego, który nie zakłóca ekosystemów, w jakich funkcjonuje człowiek [Adams, 2009]. Koncepcja zrównoważonego rozwoju zajęła eksponowane miejsce w dyskursie poświęconym środowisku naturalnemu i stanowi obecnie fundament kluczowych działań: społeczno-gospodarczych, politycznych i środowiskowych. Realizacja jej celów, w szczególności w obszarze ekologii, jest jednak daleka od założeń, że *współczesna ekonomia [wciąż – przyp. autora] fetyszyzuje pieniądze i bogactwo kosztem jakości życia* [Samuelson, Nordhaus, 1998, s. 27], co pogłębia problemy w świecie przyrody.

Celem artykułu jest wykazanie, że „zrównoważona przyszłość”, jako efekt realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju, nie jest realna w obliczu skali i tempa przeobrażeń w środowisku na skutek działalności człowieka. Wynika to zarówno z założeń leżących u podstawy tej koncepcji, jak i niewielkiej skuteczności realizacji jej celów w praktyce. Warunkiem pozytywnych zmian jest natomiast ugruntowanie tzw. głębszej świadomości ekologicznej, której istotą jest, odmienny od współcześnie akceptowanego, paradygmat rozumienia świata przyrody oraz miejsca i roli człowieka w środowisku.

2. Wpływ aktywności gospodarczej na środowisko naturalne

W wyniku aktywności gospodarczej człowieka doszło do znacznych przeobrażeń ekologicznych. Stan środowiska oraz zagrożenia cywilizacyjne na bieżąco są monitorowane, m.in. przez agendę ONZ do spraw Środowiska (UNEP). Publikowane są liczne raporty o stanie środowiska, np. corocznie pod egidą Programu Ochrony Środowiska Narodów Zjednoczonych, a co dwa lata Światowego Funduszu na rzecz Przyrody (WWF). Raporty WWF zestawiają różne dane, na podstawie których stworzono dwa interesujące wskaźniki. Pierwszy to wskaźnik żyjącej planety (*Living Planet Index – LPI*), który mierzy różnorodność biologiczną kręgowców i oblicza średnią zmianę w ich liczebności w czasie (opiera się na danych naukowych o 14 152 monitorowanych populacjach 3 706 gatunków kręgowców – ssaków, ptaków, ryb, płazów i gadów – z całego świata, w okresie 1970-2012). Jego poziom wskazuje, że w latach 1970-2012 całkowita liczebność populacji kręgowców zmniejszyła się o 58%, co oznacza średnioroczny spadek o 2%. Największe obniżenie LPI dotyczyło gatunków słodkowodnych (82%),

następnie gatunków lądowych (38%) i gatunków morskich (36%). Raport wskazuje, że największym i najczęstszym zagrożeniem dla liczebności populacji jest utrata i degradacja siedlisk (m.in. w efekcie niezrównoważonego rolnictwa, wycięcia lasów, transportu, budów), nadmierna eksploatacja gatunków oraz zanieczyszczenie środowiska [*Living Planet Report 2016*].

Drugi wskaźnik to stopień konsumpcji zasobów planety, tzw. ślad ekologiczny (*Ecological Footprint* – EF). Jego wartość określa powierzchnię ziemi (obszaru biologicznie produktywnego), jaka jest niezbędna do zaspokojenia potrzeb życiowych ludzi (tj. wyprodukowania wszystkich wykorzystywanych współcześnie zasobów i zaabsorbowania wytwarzanych zanieczyszczeń), z uwzględnieniem ich stylu życia [Rees, 1992]. Z racji zróżnicowanego poziomu łącznej konsumpcji w poszczególnych państwach, średnie wartości śladu ekologicznego na osobę są tam różne. W krajach rozwiniętych gospodarczo poziom EF jest znacznie wyższy niż dostępna część globalnego biopotencjału na mieszkańca, co oznacza, że mieszkańcy tych krajów wywierają nieproporcjonalnie silną presję na przyrodę, użytkując zasoby ponad miarę¹ [*Living Planet Report, 2016*].

O przekroczeniu poziomów krytycznych w skali globalnej i regionalnej mówią praktycznie wszystkie raporty na temat stanu środowiska naturalnego². Współczesna gospodarka jest tożsama z ekspansją industrialną, koncentracją ludności w miastach oraz towarzyszącymi im zmianami społeczno-kulturowymi. Skala i tempo wpływu człowieka na środowisko są tak duże, że naukowcy przypisali „naszym czasom” znamiona nowej epoki geologicznej, zwanej antropogenem [Crutzen, Stoermer, 2000]. Jak argumentują, od początku rewolucji przemysłowej ludzie przekształcili około połowy powierzchni lądów i konsumują ponad połowę łatwo dostępnych zasobów słodkiej wody. Fabryki nawozów dostarczają do środowiska więcej azotu niż znajduje się go w ziemskich ekosystemach, a skład ziemskiej atmosfery w wyniku zanieczyszczeń został istotnie i trwale zmieniony [*Welcome to the Anthropocene, 2011*]. W literaturze dobrze są rozpoznane społeczno-ekonomiczne mechanizmy degradacji środowiska³, dlatego w tym miejscu celem artykułu nie jest ich wykazanie, lecz podkreślenie skali i skutków globalnych zmian.

3. Zrównoważony rozwój jako odpowiedź na globalne wyzwania ekologiczne?

Koncepcja zrównoważonego rozwoju zajmuje eksponowane miejsce w dyskursie poświęconym środowisku naturalnemu. Wskazując nowoczesny kierunek, miała i ma

¹ Na przykład, gdyby ślad ekologiczny wszystkich ludzi był taki, jak dla mieszkańca Kataru, wówczas potrzebowalibyśmy 4,8 planet, takich jak Ziemia, a gdybyśmy wszyscy żyli tak, jak przeciętny mieszkaniec USA, wtedy do zaspokojenia potrzeb byłoby konieczne posiadanie 3,9 planet.

² Food and Agriculture Organization szacuje, że wskaźniki wymierania gatunków są od 100 do 1000 razy szybsze niż w warunkach naturalnych: 60% światowych ekosystemów uległo degradacji lub jest niewłaściwie wykorzystywanych, 75% stad ryb jest nadmiernie eksploatowanych lub w znacznym stopniu wyczerpanych, a od 1990 roku na całym świecie utracono 75 % różnorodności genetycznej upraw rolnych [*Nasze ubezpieczenie na życie...*, 2011].

³ Szerzej na temat społeczno-ekonomicznych mechanizmów degradacji środowiska wynikających z funkcjonowania współczesnej gospodarki rynkowej w: [Binswanger, 2011].

być wezwaniem do rozważań, umiaru i pogodzenia wzrostu gospodarczego z równomiernym podziałem korzyści oraz odpowiedzialnością na ekologiczne wyzwania globalne, takie jak zubożenie różnorodności biologicznej czy zanieczyszczenie środowiska⁴. Bez wątpienia, na różnych poziomach i w różnych zakresach jest widoczna wzmożona aktywność w sferze ochrony środowiska (działalność korporacji, umowy międzynarodowe, fora, strategie, debaty i badania naukowe), choć ich efekty są raczej symboliczne. Realizacja celów zrównoważonego rozwoju jest daleka od planów zakładanych w kolejnych strategiach, np. nie udało się osiągnąć Milenijnych Celów Rozwoju z 2000 roku, które wszystkie państwa oraz największe instytucje, zajmujące się pomocą rozwojową, zobowiązały się zrealizować do 2015 roku [*The Millennium Development Goals Report*, 2015]. Obecnie przed krajami członkowskimi ONZ stoi zestaw 17 *Celów Zrównoważonego Rozwoju* przyjętych w 2015 roku, które mają być zrealizowane do 2030 roku. Wciąż jednak brakuje woli politycznej i instytucjonalnej na wszystkich szczeblach władzy (zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się), ekonomicznych, społecznych i środowiskowych polityk, odpowiedniego zakresu integracji polityki ekologicznej z celami polityk sektorowych, sprawnego egzekwowania prawa oraz świadomości ekologicznej. Liczni badacze nadal podtrzymują stanowisko, że zrównoważenie rozwoju jest możliwe, np. z analizy zespołu Global Scenario Group [*Great Transition*, 2002] wynika, że cel można osiągnąć bez rewolucji społecznej czy cudu technologicznego, ale czynnikami niezbędnymi są zmiany w stylu życia i wartościach oraz większa wola polityczna. Jednakże tutaj pojawia się podstawowa sprzeczność. Założenia koncepcji zrównoważonego rozwoju opierają się na dostosowaniu gospodarki i społeczeństwa do nowych okoliczności (w tym przypadku do stanu zagrożenia ekosystemów), a także przekierowaniu pewnych inicjatyw rozwojowych poprzez poszerzenie istniejącego paradygmatu o nowy cel rozwoju w postaci ochrony ekosystemów. Tymczasem na podstawie aktualnego modelu, którego priorytetem jest wzrost gospodarczy, nie można zorganizować gospodarki tak, by funkcjonowała nie szkodząc środowisku. Trwałości ekosystemów, tak poważnie naruszonych, nie uda się przywrócić bez zmiany obecnych wzorców produkcji i konsumpcji. W najbardziej rozpowszechnionej wersji, założenia koncepcji zrównoważonego rozwoju pozostają w zgodzie z antropocentrycznym punktem widzenia, tj. nadrzędnością człowieka w stosunku do biosfery. Przyroda i środowisko przyrodnicze są traktowane tu jako podsystem gospodarki, a ciągły wzrost gospodarczy (mierzony PKB) jest utożsamiany z rozwojem cywilizacyjnym jako ostatecznym celem ludzkich działań. Dominuje przekonanie, że zasoby biosfery są człowiekowi dane, a wszelkie ograniczenia i zagrożenia ekologiczne można przezwyciężyć m.in. poprzez: wzrost wiedzy, postęp techniczny i technolo-

⁴ Zrównoważony rozwój jest koncepcją złożoną, dynamiczną, odwołującą się do wzajemnych związków i uwarunkowań aspektów: społecznych, ekonomicznych i środowiskowych. Nie ma przy tym jednej, powszechnie przyjętej definicji. Większość z nich nawiązuje do określenia zawartego w raporcie Światowej Komisji Środowiska i Rozwoju ONZ pt.: *Nasza wspólna przyszłość* z 1987 roku, w którym główny nacisk położono na sprawiedliwość międzypokoleniową. Zgodnie z tą ideą, zrównoważony rozwój to taki, który współcześnie żyjącym zapewnia zaspokojenie swoich potrzeb i nie ogranicza tej możliwości przyszłym pokoleniom. Szerzej o ewolucji idei w: [Papuziński, 2008].

giczny, regulacje uprawnień do korzystania z zasobów biosfery czy ustanowienie globalnie obowiązujących i funkcjonujących regulacji dotyczących środowiska przyrodniczego.

Tymczasem do zatrzymania negatywnych trendów w środowisku są niezbędne nie tylko wola polityczna i postęp technologiczny, ale także głębsza świadomość ekologiczna, która pozwoli inaczej spojrzeć na relacje między człowiekiem a środowiskiem. Na jej istotne znaczenie wskazał m.in. norweski filozof A. Naess, znany z uformowania teoretycznej podwaliny nowego nurtu ekofilozofii, zwanego „głębką ekologią”. Naess stosował to pojęcie głównie celem odróżnienia od głównego nurtu ruchu environmentalnego, który kładzie nacisk na *walkę ze skażeniem środowiska oraz wyczerpywaniem zasobów naturalnych* i którego zasadniczym celem jest utrzymanie *zdrowia i dostatku ludzi w krajach rozwiniętych* (założenia i cele tego nurtu nazywał „plytką ekologią”). Podkreślał, że istotą głębszej świadomości ekologicznej jest zupełnie inny paradygmat rozumienia świata społecznego. Potrzeba ochrony przyrody wynika w tym przypadku nie z jej znaczenia dla człowieka (ekonomicznego, naukowego, rekreacyjnego, estetycznego), lecz z uznania samoistnej wartości pozaludzkiej istot żywych. Ekologia głęboka akcentuje nierozzerwalną więź człowieka ze środowiskiem przyrodniczym i radykalnie przewartościowuje miejsce człowieka w świecie i jego relacje z naturą. Antropocentryzm został zastąpiony biocentryzmem – przekonaniem, iż człowiek nie egzystuje wbrew, ponad czy obok przyrody, ale stanowi jej nieodłączną część⁵.

Do takich relacji między człowiekiem a środowiskiem odwołuje się stosunkowo nowy nurt myśli politycznej – ekologizm. Ekologizm odrzuca dominację ludzi w świecie przyrody i istnieje w opozycji do doktryn politycznych i ekonomicznych opartych na idei nieograniczonego wzrostu gospodarczego. Koncepcję człowieka pracy (*homo faber*) oraz człowieka ekonomicznego (*homo oeconomicus*) przeciwstawia koncepcji człowieka ekologizmu (*homo oecologicus*) – jednostki o nowej świadomości i nowym sumieniu ekologicznym. Zakłada harmonijną koegzystencję ludzi i świata przyrody (człowiek jest częścią przyrody, lecz nieuprzywilejowana), wzywając do nowego myślenia społecznego i politycznego, jak również kształtowania wrażliwej świadomości ekologicznej. Zwolennicy ekologizmu zwracają uwagę na to, że do przywrócenia różnorodności biologicznej oraz funkcji ekosystemów niezbędna jest zmiana światopoglądu polegająca na przejściu od traktowania środowiska jako części gospodarki do traktowania gospodarki jako części środowiska; co strategicznie oznacza dostosowanie gospodarki do zasobów ziemi i zachowywanie usług ekosystemowych. Nieodzwonne zmiany nie mogą ograniczać się do technologii produkcji, ale muszą być też związane ze stylem życia i skalą konsumpcji [*Ekologizm*, 2016, s. 13 i n.]⁶.

⁵ Obok Arne Naessa i Georga Sessionsa, autorów tzw. ekologii głębokiej, do najbardziej znanych i interesujących autorskich koncepcji ekofilozoficznych zalicza się rozważania A. Lepolda, J. B. Callicota – reprezentantów tzw. nurtu koncentrycznego (holistycznego lub systemowego); A. Schweitzera, P. Singera – przedstawicieli tzw. tendencji biocentrycznej; J. Passmore’a, G. Pichta – zwolenników tzw. antropocentryzmu ekofilozoficznego. Szerzej na ten temat w: [Zięba, 2004].

⁶ Sami zwolennicy ekologizmu dążą do jedności doktrynalnej i do uchodzenia za główny nurt myśli politycznej XXI wieku [Tokarczyk, 2010, s. 499 i n.].

Porównując założenia i cele koncepcji zrównoważonego rozwoju i ekologizmu, można dojść do przekonania, że jeśli, pomimo swoich zachowawczych postulatów, ta pierwsza pozostaje głównie retoryką, to tym bardziej niemożliwa będzie realizacja celów ekologizmu. Wielu badaczy dostrzega ten problem i kreśli wizję przyszłości wyłącznie w ciemnych barwach, np. Meadows przekonuje, że: *zrównoważona przyszłość – zgodna z wyobrażeniami większości ludzi – nie jest już możliwa. Nie zredukowaliśmy strumieni populacji, zanieczyszczeń, zużycia energii i surowców. Ze względu na to, że dominujące wartości i cele są krótkoterminowe, egoistyczne i skoncentrowane na wskaźnikach ekonomicznych nie ma żadnego sposobu na uniknięcie upadku* [Meadows, 1973]. Zmiana świadomości ekologicznej, pociągająca za sobą zmianę stylu życia, jest z pewnością niewygodna dla podmiotów czerpiących zyski z systemu gospodarczego w jego obecnym kształcie. W praktyce już sama polityczna artykulacja zobowiązań środowiskowych jest trudna do masowego zaakceptowania, właśnie z uwagi na kosztowne zmiany (mniejsza i świadoma konsumpcja oznacza przecież mniejsze zyski producentów). Dlatego w świecie polityki i gospodarki nie budzą emocji ani kolejne raporty alarmujące o postępującej utracie bioróżnorodności, ani trafność prognoz zawartych w głośnym opracowaniu pt.: *Granice wzrostu*. Prognozy te wskazywały, że dalszy globalny rozwój, oparty na wzroście gospodarczym i masowej eksploatacji coraz bardziej ograniczonych zasobów, doprowadzi do dalekosiężnych i wszechstronnych negatywnych konsekwencji już w XXI wieku. Autorzy stali się przedmiotem radykalnych ataków ze strony wielu środowisk, głównie beneficjentów ówczesnych modeli organizacji gospodarki, a przedstawiane scenariusze uznano za nierealistyczne i defetystyczne. Z biegiem lat okazywało się, że prognostyczne scenariusze spełniały się z zaskakującą trafnością [Turner, 2008], a sami autorzy opracowania dowodzili później ich słuszności i pozytywnie weryfikowali hipotezy. Jak pisał Popkiewicz [2012, s. 103-104]: *Obalające prace argumenty zostały szybko obalone, ale że nie było to tak spektakularne i medialne, więc do dziś miliony ludzi błędnie wierzą, że Granice Wzrostu zostały zdyskredytowane już dawno temu. Tymczasem scenariusz Granic Wzrostu, jak na prognozy liczące sobie 40 lat, mają się niepokojąco dobrze. (...) Krytycy Granic Wzrostu powinni przede wszystkim zauważyć, że w scenariuszu referencyjnym do roku 2015 model nie przewidywał wystąpienia większych problemów (poza stagnacją ilości przypadającej na osobę żywności). Poważne problemy ekologiczne miały stać się oczywiste dopiero w latach 2030-2050, zaś ostateczne zderzenie z fundamentalnymi ograniczeniami wzrostu miało nastąpić około 100 lat po wydaniu książki, czyli w latach 70. XXI wieku*. Skala problemu nie jest także dostrzegana przez przeciętnego człowieka, szczególnie z państw o niższym poziomie rozwoju gospodarczego. Przykładem są wyniki badania świadomości ekologicznej Polaków, z których wynika, że dla większości ankietowanych ochrona środowiska nie stanowi w ogóle obszaru problematycznego (podało ją zaledwie 8% uczestników badania). W odpowiedziach na pytania o najważniejsze zagrożenia dla środowiska, ankietowani wskazywali najczęściej na zanieczyszczenie powietrza z powodu emisji z dużych obiektów energetycznego spalania oraz z transportu samochodowego. Dla uczestników badania, głównym źródłem informacji o stanie środowiska jest telewizja (76%) i Internet (30%), przy czym 72% z nich samodzielnie nie poszukiwało żadnej informacji związanej z ekologią. Troska o środowisko naturalne u większości przegrywa z rachunkiem ekonomicznym – powodem do oszczędzania energii czy wody nie jest świadoma postawa ekologiczna, ale troska o domowy budżet [Badanie świadomości...].

Większą refleksję na temat istoty relacji człowieka ze środowiskiem można zauważyć w krajach zamożnych, gdzie społeczeństwa zaczynają dostrzegać skalę zagrożeń i znaczenie równowagi ekologicznej. Niestety, kraje doganiające charakteryzuje typowe dla społeczeństwa o takim poziomie dochodu postrzeganie istoty aktywności gospodarczej, która ma służyć powiększaniu dochodu narodowego i bogactwa materialnego. Można spotkać się ze stwierdzeniami, że gospodarki takich państw po prostu nie stać na umiar, gdyż konsumpcja stymuluje wzrost, który jest niezbędny w procesie „doganiania” państw bogatszych. Wydaje się więc, że kluczowe znaczenie mają działania na poziomie globalnym (polityczne, gospodarcze, społeczne), lecz podstawą powinna być powszechna edukacja ekologiczna (formalna i nieformalna), która doprowadzi do wzrostu społecznej świadomości ekologicznej i wykształcenia właściwych zachowań w relacji człowiek – środowisko.

4. Podsumowanie

Lektura kolejnych raportów o stanie środowiska skłania do sformułowania tej konkluzji, że nieustannej ekspansji biznesu, charakteryzującej współczesny system, nie da się pogodzić z poprawą czy choćby zachowaniem dotychczasowej jakości środowiska naturalnego. Szerzenie idei społecznej odpowiedzialności biznesu i konsumpcji zrównoważonej, opartej na proekologicznych stylach życia, może stanowić punkt wyjścia w procesie kreowania pozytywnych zmian w relacji człowiek – środowisko. Ekologiczne decyzje oczekiwane od *homo sustinens*, tj. człowieka gospodarującego w warunkach zrównoważonego rozwoju, to m.in.: konsumpcja produktów ekologicznych, lokalnych i regionalnych, racjonalne wykorzystanie dóbr konsumpcyjnych, korzystanie z odnawialnych źródeł energii, ograniczenie konsumpcji dóbr pochodzących z produkcji o wysokiej chłonności zasobów nieodnawialnych bądź dużej ilości odpadów. Ta ekologizacja konsumpcji jest zgodna z zasadami ochrony środowiska naturalnego i służy utrzymaniu skali konsumpcji w granicach pojemności świata przyrody. Jedną z interpretacji koncepcji *homo sustinens* uznaje, że jest on docelowym i realnym modelem człowieka gospodarującego, który ukształtuje się pod wpływem: oddziaływania państwa, społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw, a przede wszystkim edukacji ekologicznej i przestawi gospodarkę na tory rozwoju zrównoważonego. Drugie ujęcie natomiast zakłada, że jest to raczej abstrakcyjny i wyidealizowany koncept natury ludzkiej, który stanowi punkt odniesienia do celów polityki państwa [Kielczewski, 2016]. Istotę zachowań proekologicznych, rozumianych w kontekście koncepcji rozwoju zrównoważonego, dobrze oddają słowa Kryk [2011]: *w konsumpcji zrównoważonej chodzi o to, by pożądate formy konsumpcji przeważały nad niepożądanymi oraz by istniały mechanizmy ograniczające pojawianie się i skutki konsumpcji niezrównoważonej. Zapewnienie trwałości wymaga odpowiedniego ukształtowania poszczególnych układów systemu konsumpcji oraz takiego ukształtowania uwarunkowań i bodźców, które zapewni zgodność zachowań konsumentów z celami zrównoważonego rozwoju niezależnie od tego, jakie są intencje nabywców i ich stosunek do kwestii sprawiedliwości wewnątrzpokoleniowej, międzypokoleniowej czy też ochrony środowiska. Homo sustinens oraz zaszczerpione mu zachowania i style życia mogą okazać się jedynie kolejnymi elementami modelu ekonomicznego.*

Należy uznać, że sama świadomość (w tym przypadku świadomość istnienia zagrożeń środowiska naturalnego) nie jest tożsama z odczuwaniem. W nowym modelu rozumienia świata powinno znaleźć się miejsce dla duchowości ekologicznej, rozumianej w najgłębszym sensie i wykluczającym podejście powierzchowne. Jej podstawą są prostota i wstrzemięźliwość oraz kontemplacyjny styl życia. „Głębokie” rozumienie i odczuwanie *homo oecologicus* więc oznacza: włączenie wartości ekologicznych, etycznych, estetycznych we wszystkie sfery życia, koncentrowanie się na pytaniu „w jakim celu?”, podjęcie umiejętnej krytyki wartości konsumpcyjnych, odejście od fascynacji techniką i odrzucenie idei ilościowego wzrostu produkcji i konsumpcji. Konieczne są radykalne zmiany w myśleniu o roli człowieka w biosferze i perspektywach dalszego rozwoju cywilizacyjnego. Istnieje potrzeba głębokiego uświadomienia skali i skutków wpływu działalności człowieka na środowisko i ograniczeń wynikających z wydolności planety, a także nadania działalności gospodarczej bardziej etycznego charakteru. W obszarze naukowym natomiast kluczowe jest wyjście „poza” tradycyjną ekonomię, tj. stosowanie podejścia uwzględniającego perspektywę: socjologiczną, psychologii społecznej, historyczną, czyli spojrzenia interdyscyplinarnego i holistycznego, jak również zwiększenie narracji w kategoriach abstrakcyjnych czy filozoficznych (sprawiedliwości, globalnego ładu i etyki). Retorykę przedstawicieli koncepcji zrównoważonego rozwoju należy zarazem wzmocnić bardziej przekonującymi argumentami zwolenników tzw. radykalnych nurtów, których opinie na temat wpływu aktywności gospodarczej na środowisko bynajmniej nie są pesymistyczne, lecz realistyczne, a postulowane przez nich zmiany mogą wspomóc zahamowanie negatywnych trendów w środowisku.

Literatura

- Adams W. M., 2009, *Green Development: Environment and Sustainability in a Developing World*, Routledge, London.
- Badanie świadomości i zachowań ekologicznych mieszkańców Polski, Raport TNS Polska dla Ministerstwa Środowiska, Badanie trackingowe – pomiar: październik 2014, https://www.mos.gov.pl/g2/big/2014_12/fe749deb7e1414bf1c4afbc6548300f9.pdf (data wejścia: 17.04.2017).
- Binswanger H.Ch., 2011, *Spirala wzrostu. Pieniądz, energia i kreatywność w dynamice procesów rynkowych*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Crutzen P. J., Stoermer E. F., 2000, *The Anthropocene*, “Global Change Newsletter”, May. *Fragmenty wywiadów z D. Meadowssem z 09.2014*, www.exignorant.wordpress.com (data wejścia: 15.04.2017).
- Great Transition: The Promise and Lure of the Times Ahead*, 2002, Stockholm Environment Institute, Boston, www.gsg.org/gsgpub.html (data wejścia: 15.04.2017).
- Kielczewski D., 2016, *Racjonalność człowieka gospodarującego w ujęciu koncepcji homo sustinens*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 449.
- Kryk B., 2011, *Konsumpcja zrównoważona a proekologiczne style życia*, “Studies & Proceedings of Polish Association for Knowledge Management”, t. 51.
- Living Planet Report*, 2016, WWF, www.wwf.pl (data wejścia: 15.04.2017).

- Meadows D. H., Meadows D. L., Randers J., Behrens W.W., 1973, *Granice Wzrostu*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Nasze ubezpieczenie na życie i nasz kapitał naturalny – unijna strategia ochrony różnorodności biologicznej na okres do 2020 roku*, Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, Bruksela 3.05.2011, KOM(2011) 244 wersja ostateczna, <http://eur-lex.europa.eu> (data wejścia: 10.04.2017).
- Papuziński A., 2008, *Zrównoważony rozwój w polityce ONZ – narodziny i ewolucja idei politycznej*, [w:] *Ku przyszłości*, M. Rzadkowska (red.), Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Popkiewicz M., 2012, *Świat na rozdrożu*, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice.
- Rees W., 1992, *Ecological footprints and appropriated carrying capacity: what urban economics leaves out?*, "Environment and Urbanisation", vol. 4, no. 2.
- Samuelson P. A., W. D. Nordhaus, 1998, *Ekonomia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, t. 1, Warszawa.
- The Millennium Development Goals Report*, 2015, Ney York, www.un.org (data wejścia: 10.04.2017).
- Tokarczyk R., 2010, *Współczesne doktryny polityczne*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Tokarczyk R., 2016, *Ekologizm inspiracją nowych nurtów myśli i systemów norm*, [w:] *Ekologizm*, D. Maj, M. Marczevska-Rytko (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Turner G. M., 2008, *A comparison of The Limits to Growth with 30 years of reality*, Global Environmental Change, vol. 18, is. 3.
- Welcome to the Anthropocene*, 2011, "The Economist", May 26th, www.economist.com (data wejścia: 17.04.2017).
- Zięba S., 2004, *Historia myśli ekologicznej*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.